

Wanda BAJOR

MEDIUM TOŻSAMOŚCI Książka w kulturze średniowiecznej Europy

Kultura książki wkroczyła do Polski wraz z chrześcijaństwem, które niosło ze sobą całe dziedzictwo zachodniej kultury łacińskiej, w tym również jej kulturę piśmienniczą. Bez ksiąg niemożliwe było sprawowanie kultu religijnego – wymagało ono formacji duchowej i edukacji intelektualnej opartej na ich tekście. Każdy nowy ośrodek zakładany przez ludzi Kościoła – zarówno związanych ze środowiskiem katedralnym, jak i monastycznym – wymagał wyposażenia w książki.

Książka średniowieczna jest obiektem, na który można spojrzeć z wielu stron: okiem historyka sztuki zobaczyć w niej dzieło artystyczne lub poddać analizie archeologicznej jako cenny przedmiot i pozostałość kultury materialnej albo też poprzez zachowane na jej kartach pisma wnikać w jej intelektualno-duchowy wymiar. Stąd też dawne rękopisy w całym swym bogactwie są przedmiotem specjalistycznych badań i licznych opracowań naukowych w różnych dziedzinach i w wielorakich aspektach. Celem niniejszego artykułu jest wskazanie na wielowymiarowość fenomenu, jakim jest średniowieczna książka – owoc ogromnego wysiłku ludzi tamtej epoki, świadomych jej doniosłości w misji cywilizacyjnej wobec całych społeczeństw i w kształtowaniu człowieka jako jednostki. Warto w tym kontekście zapytać, dlaczego ciągle pokutuje mit „ciemnego” średniowiecza – epoki tak przecież wrażliwej na wartość pisma – i dlaczego w obecnej „oświeconej” dobie mówi się o kryzysie książki, o zmierzchu czytelnictwa i powrocie kultury „obrazkowej”. Być może wobec dzisiejszego kryzysu kultury europejskiej warto wracać do jej źródeł, by uświadomić sobie, jak wielką pracę wykonano w średniowieczu, by zachować i przekazać dziedzictwo tej kultury następnym pokoleniom.

Zanim pojawiła się książka, treści kulturowe rozpowszechniane były ustnie. W starożytności czynili to żywym słowem zawodowi śpiewacy i rapsodzi. Forma poetycka utworów ułatwiała ich utrwalenie w pamięci i przekaz ich treści. Jako przykład mogą służyć nie tylko dzieła Homera czy utwory liryków – dobitnie potwierdzają tę praktykę również dzieła pierwszych filozofów pisane właśnie w formie poematów. Chcąc szerzej oddziaływać na publiczność, dostosowywali się oni do popularnej formy przekazu. Z takiej działalności znani są Ksenofanes i Empedokles, którzy wygłaszali swoje wierszowane dzieła filozoficzne i dlatego nazywani byli rapsodami.

Rozwój prozy stał się możliwy dopiero na przełomie siódmego i szóstego wieku przed Chrystusem, gdy pojawiły się materiały pisarskie do jej utrwalenia, zwłaszcza egipski papirus. Powstał wówczas gatunek prozy historycznej – jej przykładem mogą być *Dzieje*¹ Herodota. W piątym wieku wzmoczenie intensywności życia literackiego w Atenach (rozwój tragedii) doprowadziło do narodzin książki greckiej. Pojawili się skrybowie i księgarze (grec. bibliopoles), a wraz z nimi handel książką. W świecie hellenistycznym największymi ośrodkami gromadzenia książek były Aleksandria i Pergamon. W drugim wieku przed Chrystusem funkcjonowały już przewodniki po rynku księgarskim, co pokazuje, że epoka późnoantyczna to czas, kiedy pismo i książka docierały do szerokich kręgów społeczeństwa².

Po upadku cesarstwa zachodniorzymskiego, wraz z zanikiem państwowości i ekspansją barbarzyńskich ludów niepiśmiennych, jedyną instytucjonalną ostoją kultury zachodniej pozostał Kościół. Chrześcijaństwo to religia oparta na „księdze ksiąg” – Biblii, stąd cała tworzona przez nie kultura „żywi się” księgą. Oprócz Pisma Świętego ważną rolę w kulturze tej odgrywają księgi liturgiczne oraz bogata tradycja późnoantycznego piśmiennictwa chrześcijańskiego, w którym komentowano Biblię oraz formułowano doktrynę chrześcijańską, a także jej apologię. Autorytet Biblii, za którego źródło uważano samego Boga, przenoszono na inne chrześcijańskie księgi, ceniono jednak również dzieła autorów antycznych, chociaż ich studiowanie traktowano służebnie, jako narzędzie doskonalące język i wzbogacające intelektualne zaplecze chrześcijaństwa. Biblia zatem stanowiła zarazem i przedmiot kultu, i główny czynnik kulturotwórczy, o czym świadczy chociażby fakt, że wraz z rozwojem chrześcijaństwa nastąpiła intensyfikacja kultury piśmienniczej, a pismo i książka zdobyły niespotykany dotąd prestiż i dostojność³.

W okresie najazdów barbarzyńskich wiele dóbr kulturowych przepadło, a ocalenie części wspańskiego dorobku literatury i nauki starożytnej zawdzięczamy ludziom Kościoła. W klasztorach tliły się resztki dawnego dziedzictwa intelektualnego, żyjący w nich mnisi rozniecali je wytrwałą, mozolną pracą, zapoczątkowując wschód nowej kultury. Przepisywali oni wszystko, co z klasycznego dziedzictwa można było zabezpieczyć i zasymilować w inte-

¹ Zob. Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, oprac. A. Krawczuk, Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, Warszawa 2015.

² Por. K. Głombiowski, H. Szwejkowska, *Książka rękopiśmienna i biblioteka w starożytności i średniowieczu*, PWN, Warszawa–Wrocław 1983, s. 36-40.

³ Por. E. Potkowski, *Pragmatyczna piśmienność w średniowiecznym Tyńcu*, w: *Benedyktyni tyńscy w średniowieczu. Materiały z Sesji Naukowej. Wawel–Tyniec, 13-15.10.1994*, red. K. Żurawska, Wydawnictwo Benedyktynów, Tyniec–Kraków 1995, s. 72-78; tenże, *Książka w kręgu sacrum – przykład Irlandii we wczesnym średniowieczu*, „Przegląd Humanistyczny” 40(1006) nr 1(334), s. 54-57.

lektualnym poszukiwaniu zrozumienia wiary. Rezultatem tej misji kulturowej było odrodzenie klasyczne, które dokonało się na przełomie wieków ósmego i dziewiątego. Jego znaczenie uzmysławia fakt, że jak dotąd nie odkryto żadnego pierwotnego autografu dzieła starożytnego ani wczesnośredniowiecznego i nie wiadomo, czy taki przetrwał. Dzieła te zachowały się jedynie dzięki ich ciągłemu przepisywaniu i przekazywaniu w sztafecie pokoleń⁴.

NAUKI O KSIĄŻCE

Można wymienić wiele dziedzin naukowych zajmujących się książką. Są to przede wszystkim: bibliologia, bibliotekoznawstwo, archiwistyka i rękopisoznawstwo, które obejmuje kodykologię i naukę o piśmie oraz paleografię z brachyografią. Rękopisoznawstwo w szerokim znaczeniu to dyscyplina badająca tekst ręczny utrwalony na materiale miękkim, takim jak papier, pergamin, rzadziej płótno czy papirus. W węższym znaczeniu rękopisoznawstwo ogranicza się do badania pisma ręcznego utrwalonego na papierze i pergaminie (oprócz średniowiecznych dyplomów pergaminowych i akt z czasów nowszych, którymi zajmuje się dyplomatyka). Rękopisoznawstwo bada nie tylko dawne księgi, ale też nowsze rękopisy, które mają różną postać, na przykład listów, autografów (znanych postaci), pojedynczych kart z notatkami z zakresu historii, literatury i innych nauk, pamiętników czy dzienników. Rękopisy te bada się w trzech aspektach: zawartości treściowej, zewnętrznych cech charakterystycznych (składników materialnych, sposobu wykończenia, pisma) oraz historii, czyli dziejów poszczególnych manuskryptów. Twórcami rękopisoznawstwa jako nauki są francuscy benedyktyni: Jean Mabillon i Bernhard z Montfaucon, którzy opracowali jego metodologiczne podstawy pod koniec wieku siedemnastego. Na gruncie polskim pionierem w tej dziedzinie był Joachim Lelewel⁵.

Najwięcej do powiedzenia na temat książki średniowiecznej ma kodykologia. Kodykologia (łac. codex – klocek drewna, książka, tom, pismo⁶; grec. logos – teoria, nauka) to nauka o księgach rękopiśmiennych, zwłaszcza tych powstałych w późnym antyku i w średniowieczu. Sam termin „kodykologia” został utworzony przez Alphonsa Daina w roku 1944 albo 1949 na określenie wiedzy dotyczącej dawnej książki rękopiśmiennej, zwanej po łacinie „codex”. Około roku 1950 François Masai ogłosił kodykologię odrębną dyscypliną naukową z własną metodą

⁴ Por. t e n ż e, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984, s. 17-21.

⁵ Por. L. N o w a k, hasło „Rękopisoznawstwo”, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 23, red. J. Wojnowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 339.

⁶ Por. A. J o u g a n, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1992, s. 117.

i celami. Jednocześnie teoretyczne podstawy tej dyscypliny opracował w Polsce Aleksander Birkenmajer, a jego badania kontynuował Jerzy Zathey, wydając katalogi rękopisów średniowiecznych i kształcąc zespół specjalistów w tej dziedzinie. Wyróżniamy dwa rodzaje kodykologii: kodykologię historyczną, inaczej archiwistykę rękopisów (lub kodykologię w szerszym znaczeniu), której przedmiotem badań są kolekcje, biblioteki i katalogowanie, oraz kodykologię techniczną, inaczej zwaną archeologią rękopisu (lub kodykologią w węższym znaczeniu), zajmującą się badaniem strony materialnej kodeksu z wykorzystaniem współczesnych technik badawczych. Kodykologia historyczna obejmuje badania nad historią rękopisów (autorstwem, czasem i miejscem powstania, użytkownikami od momentu powstania do współczesności), ich treścią i jej recepcją, znaczeniem dla historii, przechowywaniem i opracowaniem katalogowym. Drugi rodzaj kodykologii – archeologia rękopisu – ukonstytuowany został niedawno, jako że przez długie lata interesowano się wyłącznie tekstem zawartym w dawnej książce. Archeologia rękopisu traktuje ją natomiast jako obiekt archeologiczny. Wydaje się to oczywiste, gdy pomyślimy o cennych kodeksach, bogato zdobionych i wykonanych z drogich materiałów, ale faktycznie obiektem takim jest każda, najskromniejsza dawna książka rękopiśmienna. Początkowo metody archeologiczne wykorzystywano przede wszystkim do badania cennych iluminacji i opraw. Obecnie zakres badań jest o wiele szerszy, ich przedmiotem są materiały, z jakich wykonywano rękopisy (pergamin, papier, papirus, jedwab), użyte materiały pisarskie (narzędzia pisarskie, atrament, farby), budowa (liczba i układ składek, układ tekstu – na przykład liniowania czy podział na szpalty), charakterystyka pisma (krój, interpunkcja, poprawki), zdobienia (iluminacje, miniatury) oraz oprawy. Kodykologia techniczna okazała się niezwykle przydatna w rozwiązywaniu problemów związanych z krytyką tekstów literackich czy filozoficznych, uzupełnia też narzędzia badawcze innych, pokrewnych dyscyplin. Dziedzina ta pozwala usytuować dany tekst rękopiśmienny w czasie i przestrzeni poprzez ustalenie cech charakterystycznych dla danej szkoły, warsztatu, skryptorium, klasztoru, czy nawet danego skryby (kopisty) i dekoratora (miniaturzysty). Efektem badań kodykologicznych są: katalogi rękopisów, opracowania poszczególnych rękopisów, repertoria (na przykład początków tekstów – incipitów, kopistów, rękopisów datowanych, właścicieli)⁷.

WYKONYWANIE I BUDOWA KODEKSU

W średniowieczu książka występuje w dwóch formach: kodeksu oraz zwoju. Forma kodeksowa wyparła jednak formę zwoju (łac. volumen); te funk-

⁷ Por. t a ż, hasło „kodykologia”, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, red. J. Wojnowski, t. 14, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 95.

cjonowały dalej jedynie w postaci pojedynczych dokumentów⁸. Najbardziej rozpowszechnionymi nośnikami pisma w tej epoce były pergamin i papier. Pergamin już od drugiego wieku po Chrystusie konkurował z głównym materiałem pisarskim starożytności – papirusem, zastępując go stopniowo. Papirus, produkowany z rosnącej w delcie Nilu trzciny o takiej samej nazwie (łac. *cyperus papyrus* – papirus „nadrzeczny”), był najbardziej rozpowszechnionym materiałem pisarskim w starożytności⁹. W średniowieczu używano go głównie w kancelariach królewskich i papieskich, do wieku dziewiątego. Ten materiał piśmienny okazał się produktem doskonalszym, lepiej nadającym się do wyrobu ksiąg: był trwalszy, gładszy, jaśniejszy od papirusu i można go było pokryć pismem z obu stron. Pergamin dominował od wieku ósmego do początku wieku czternastego, kiedy to został wyparty przez kolejny doskonalszy wynalazek pisarski, jakim okazał się papier. Początkowo z pergaminu wykonywano zwoje, nie nadawał się on jednak do tego tak dobrze, jak papirus: ulegał zniekształceniom, a jego długość ograniczona była rozmiarami skóry zwierzęcej. Pergamin znalazł szersze zastosowanie dopiero wówczas, gdy zaczęto nadawać mu formę kodeksu budowanego ze składek kart, które oprawiano razem, łącząc w jedną całość.

Surowiec do wyrobu pergaminu stanowiły skóry cielęce, kozie i baranie. Najdelikatniejszy gatunek tego materiału – tak zwane charta virginea, z których wykonywano wykwintne rękopisy i dokumenty – uzyskiwano ze skór nieurodzonych jagniąt. Techniki produkcji pergaminu bywały różne. Według jednego z zachowanych opisów z ósmego wieku procedura taka przebiegała następująco: Skóra po starannym oczyszczeniu mechanicznym poddawana była kąpieli w wodzie wapiennej, aby umożliwić zdjęcie sierści i naskórka (usuwano je mechanicznie ostrym narzędziem). Następnie skórę jeszcze raz moczo i płukano, by pozbawić ją tłuszczu, a także żółtawej barwy, rozpinano na drewnianej ramie i suszono, a na koniec gładzono i wybielano poprzez nałożenie cienkiej warstwy sproszkowanej kredy. Wszystkie te zabiegi trwały od sześciu do dwunastu tygo-

⁸ Przykładem zastosowania zwojów pergaminowych lub papierowych są dokumenty z tekstami teatralnymi. Zapisywano na nich dialogi lub repliki jednej postaci dramatu. Zwoje takie służyły aktorom do uczenia się roli; stosowano je powszechnie od trzynastego do szesnastego wieku. Por. *Jak czytać rękopis średniowieczny*, red. P. Géhin, tłum. B. Spieralska, Oficyna Wydawnicza Mówią Wieki, Warszawa 2008, s. 66.

⁹ Opis produkcji papirusu (której centrum była Aleksandria) znamy z dzieła *Historia naturalis* Pliniusza Starszego: Łodygę rośliny rozwijano tak, by powstały cienkie paski. Włókna układano w dwóch skrzyżowanych warstwach, moczo w wodzie Nilu i ubijano, a sok wydzielający się z rośliny sklejał całość. Następnie polerowano powierzchnię arkusza. Arkusze sklejało brzegami i zwijano w zwoje. Pisano na jednej stronie – tej, na której włókna były ułożone poziomo. Z papirusu wykonywano rękopisy w formie rotulusów dla większych utworów, natomiast pojedyncze dokumenty miały kształt karty, po łacinie zwanej „tomus” (por. J. S z y m a ń s k i, *Nauki pomocnicze historii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 321).

dni. Początkowo wyrobem pergaminu zajmowały się klasztory i dopiero w dwunastym wieku, gdy wraz z rozwojem szkół i miast wzrosło zapotrzebowanie na ten materiał pisarski, inicjatywę przejęły miejskie cechy pergaministów¹⁰.

W średniowieczu wyróżniano dwa gatunki pergaminu, w zależności od zastosowanego rodzaju skóry i technik jej obrabiania: typ południowy, zwany włoskim (łac. charta italica), i typ północny, zwany niemieckim (łac. charta theutonica). Pergamin typu południowego sporządzany był z delikatniejszych gatunków skóry (owczej, koziej lub jagnięcej). Naśladował on papirus, gładzono go i kredowano tylko z jednej strony (niepokrytej sierścią), przygotowywanej do pisania. Pergamin typu północnego, pochodzący z obszarów, gdzie nie występowała tradycja wytwarzania papirusu, był grubszy (wyrabiano go ze skór cielęcych) i przysposobiony do pisania z obu stron. Produkowano także luksusowe pergaminy kolorowe: purpurowe, niebieskie, czarne, rzadziej żółte. Kładziono na nich pismo atramentem srebrnym lub złotym. Zazwyczaj sporządzano z takich materiałów księgi liturgiczne, a zwłaszcza okazałe, misternie zdobione egzemplarze Pisma Świętego¹¹.

Produkcja pergaminu była kosztowna i miał on wysoką cenę, stąd wybór jego gatunku oraz ilości kupowanego materiału zależny był od możliwości finansowych danego środowiska czy osoby zamawiającej wykonanie manuskryptu. Z tego też względu podejmowano zabiegi zmierzające do powtórnego wykorzystywania kart pergaminowych. Zapisy z rękopisów uznanych za zdezaktualizowane usuwano – co niestety spowodowało bezpowrotne zniszczenie wielu tekstów – przez zmywanie, moczenie w mleku lub zeskrobywanie pumeksem. Odzyskany w ten sposób pergamin nadawał się do ponownego użycia. Dziś rękopisy takie, nazywane palimpsestami (gr. palio – na nowo, psao – wycieram), stanowią wyzwanie dla specjalistów dążących do odczytania śladów usuniętego pisma zachowanych pod warstwą kolejnego tekstu. W celu wywabienia resztek tekstu stosowano dawniej inwazyjne środki chemiczne, które niszczyły również karty rękopisu. Palimpsesty odczytuje się dzisiaj, stosując nowoczesne techniki fotografowania na czułych płytach lub za pomocą promieni ultrafioletowych. W ten sposób odkrywane bywają cenne, zaginione teksty¹².

¹⁰ Por. R. Sosnowski, P. Tyłus, *Co mówią rękopisy*, Wydział Filologiczny UJ, Kraków 2010, s. 45-48; W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Universitas, Kraków 1999, s. 19n.

¹¹ W Polsce przykładem luksusowego egzemplarza rękopisu jest zachowany do dziś kodeks z tak zwanym Sakramentarzem tynieckim, wykonany na purpurowym pergaminie i pisany srebrem; znajduje się on w zbiorach Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w Bibliotece Narodowej w Warszawie (zob. *Sacramentarium Tinecense*, <https://polona.pl/item/sacramentarium-tinecense,NjgyNTc2O-A/17/#info:metadata>).

¹² Słynnym palimpsestem jest zawarty w rękopisie z czwartego wieku tekst uważanego za zaginiony traktatu Cyserona *De republica*; po reskrybowaniu na przełomie siódmego i ósmego

Kolejnym wynalazkiem, który zrewolucjonizował dzieje książki, był papier. Choć początkowo z powodu jego nietrwałości wprowadzano go niechętnie, z czasem całkowicie zastąpił on pergamin. Ten chiński wynalazek pochodzący z około 100 roku po Chrystusie przypisywany jest cesarskiemu dworzaninowi Ts'ai Lun. Do produkcji papieru używano włókien roślinnych (konopii, kory morwowej) z dodatkiem zużytych i sfilcowanych szmat. Produkcja papieru długo była chroniona tajemnicą. Dopiero w ósmym wieku, za sprawą chińskich jeńców przebywających w niewoli w Samarkandzie, poznali ją Arabowie. Udoskonalili oni proces produkcji, ze względu na brak oryginalnych surowców chińskich, wytwarzali papier ze sfilcowanych szmat lnianych i konopnych. Ekspansja terytorialna kultury arabskiej spowodowała rozprzestrzenienie się produkcji papieru w basenie Morza Śródziemnego. Nie przyjęła się jednak arabska nazwa papieru („kaghad” lub „warak”) i od wieku trzynastego określano go za pomocą terminu pochodzącego od nazwy pierwotnego materiału pisarskiego, jakim był papirus¹³.

Techniki wytwarzania papieru, chociaż były nieustannie rozwijane, różniły się jedynie stosowanymi surowcami czy detalami technologicznymi. Proces produkcji możemy opisać w następujący sposób: Najpierw macerowano materiał (co trwało od trzech do dwunastu tygodni), potem uzyskaną masę umieszczano w kamiennych kadziach, gdzie mielono ją (by uzyskać płynną konsystencję) na żarnach obracanych przez zwierzęta. Kolejnym krokiem było ubijanie uzyskanej substancji stępami (czyli młotkowymi ubijarkami napędzanymi przez koła wodne). Miazgę czerpano za pomocą odpowiedniej prostokątnej formy zaopatrzonej w druciane żeberka, odcedzając wodę, by pozostawić cienką warstwę materiału. Następnie suszono ją, pociągano klejem (by zapobiec wsiąkaniu atramentu) i gładzono. Wielkość formatu arkusza papieru wyznaczała forma, na którą naciągano sita. Pozostawione przez sita ślady w postaci prążków upodabniały papier do papirusu. Na środku ramy kładziono „znak fabryczny” wykonany z drutu, który odciskał ślad (przez pozostawienie na papierze „światła”), czyli znak wodny zwany filigranem¹⁴. Filigrany stano-

wieku tekst ów został ukryty pod komentarzem św. Augustyna do Psalmów (palimpsest ten znajduje się w Bibliotece Watykańskiej – Vat. 5557). W zbiorach polskich także zachowały się rękopisy zawierające palimpsesty, między innymi pochodzący z biblioteki Petrarki rękopis, który znajduje się w zbiorach Biblioteki Czartoryskich (por. W. S e m k o w i c z, *Paleografia łacińska*, Universitas, Kraków 2002, s. 55-57).

¹³ Przyjął się natomiast pochodzący z języka arabskiego termin „ryza” (arab. risma) oznaczający stos papieru. Nie ma natomiast jasności co do pochodzenia średniowiecznego wyrażenia „charta bombycina” stosowanego na określenie karty papierowej. Sugeruje się, że pochodzi ono od greckiego terminu „bombyx” oznaczającego jedwab, delikatną tkaninę, bawełnę. Por. W. S e m k o w i c z, *Paleografia łacińska*, s. 59n.; S z y m a ņ s k i, dz. cyt., s. 323.

¹⁴ Zachował się arabski przepis na produkcję papieru (por. *Jak czytać rękopis średniowieczny*, s. 23).

wią ważny element struktury rękopisów i są obecnie przedmiotem badań odrębnej dyscypliny – filigranistyki. W wyniku tych badań powstają katalogi znaków wodnych pomocne w ustaleniu czasu powstania rękopisu w przypadku braku jego datowania lub miejsca produkcji¹⁵. Znaki wodne mają różnorodne kształty: zwierząt, roślin, owoców, figur geometrycznych, imion, symboli religijnych, herbów, ciał niebieskich, części ludzkiego ciała czy części strojów.

W Polsce pierwsze wzmianki o produkcji papieru pojawiają się w krakowskich księgach miejskich pod koniec wieku piętnastego. Najstarsza polska papiernia znajdowała się pod Krakowem w Prądniku Czerwonym i działała od roku 1493. Wykorzystanie papieru produkowanego za granicą sięga natomiast początków wieku czternastego¹⁶.

Prototypem kodeksowej formy książki były starożytne tabliczki wykonywane z drewna, pokryte woskiem (stanowiącym powierzchnię do pisania wielokrotnego użycia), związane na grzbiecie. Nosiły one łacińską nazwę „caudex” („kloc drewniany”) lub „codex”. Podobnie polskie słowo „książka”, pierwotnie „kniga”, etymologicznie wywodzi się od terminu „kień” oznaczającego kłodę, pień¹⁷. Kodeksy były prawdopodobnie używane najpierw na Wschodzie, a w Rzymie pojawiły się drugim wieku przed Chrystusem. Książki w postaci kodeksu miały ogromną przewagę nad zwojami papirusowymi przede wszystkim ze względu na wygodę użytkowania: kodeks umożliwiał natychmiastowy dostęp do konkretnego miejsca na karcie, w odróżnieniu od zwoju, który trzeba było w całości przewijać. Ponadto pergamin, ulegający deformacji pod wpływem ciepła i wilgoci, nie był odpowiednim materiałem do wykonywania większych zwojów.

Kodeks składał się ze składek (zeszytów), czyli kart pergaminu lub papieru złożonych na pół (bifoliów) i wsuniętych jedna w drugą, połączonych szyciem wzdłuż zgięcia. Składki mogły zawierać różne liczby bifoliów – stąd ich nazwy: na przykład „ternion”, „kwarterion” czy „kwinterion” oznaczały odpowiednio składki zawierające trzy, cztery i pięć bifoliów, co odpowiadało sześciu, ośmiu

¹⁵ Podstawowy katalog zbiorów europejskich zob. *Die Wasserzeichenkartei Piccard im Hauptstaatsarchiv Stuttgart. Findbuch 1-17*, Verlag W. Kohlhammer, Stuttgart 1961-1997; zob. też internetowe bazy danych Landesarchiv Baden-Württemberg, Hauptstaatsarchiv Stuttgart, J 340 (<http://www.piccard-online.de>). Pierwotnym opracowaniem był katalog Charlesa-Moïse’a Briqueta, *Les filigranes*, obejmujący około 16 000 znaków wodnych (zob. C.M. B r i q u e t, *Les filigranes. Dictionnaire historique des marques du papier dès leur apparition vers 1282 jusqu'en 1600 avec 39 figures dans le texte et 16 112 fac-similés de filigranes*, A. Jullien, Genève 1907, drugie wyd. 1923). W Muzeum Książki i Pisma w Lipsku zgromadzono kartotekę zawierającą 220000 filigranów (por. S z y m a Ń s k i, dz. cyt., s. 325). Obecnie wydaje się katalogi filigranów obejmujące zbiory poszczególnych bibliotek bądź archiwów (zob. np. N. S c i a n n a, *Watermarked Paper from the Archives of Ravenna (1287-1693)*, t. 1-2, Brepols, Turnhout 2018).

¹⁶ Por. S e m k o w i c z, *Paleografia łacińska*, s. 22; J. M u s z k o w s k i, *Życie książki*, Wiedza – Zawód – Kultura, Kraków 1951, s. 49n.

¹⁷ Por. M u s z k o w s k i, dz. cyt., s. 24n.

i dziesięciu kartom. Składki zszywano w jeden blok i mocowano na tak zwanych zwięzach, które z kolei przytwierdzano do opraw z desek. Karty rękopisu papierowego chroniono przed przetarciem przez nici za pomocą naklejanego paska pergaminowego lub papierowego zwanego zszywką. Składki numerowano, by określić ich porządek (zwykle na dole odwrotnej strony ostatniej karty) – oznaczenia te nazywano kustoszami; dodatkowym zabezpieczeniem prawidłowej kolejności składek były tak zwane reklamanty, czyli początkowe słowa następnej składki zamieszczane na końcu składki poprzedniej. Paginacja, czyli numerowanie stron (recto i verso) pojawiła się w wieku ósmym, ale nie była powszechnie stosowana; foliacja, czyli numerowanie kart, weszła w użycie w wieku dwunastym, ale również nie wykorzystywano jej powszechnie¹⁸. Występujące w wielu rękopisach paginacja lub foliacja zostały wprowadzone współcześnie.

Zanim kodeks nadawał się do zapisania, przygotowywano schemat pisarski będący strukturą układu strony i planem obszaru przewidzianego do zamieszczenia pisma. Schemat taki składał się z linii poziomych określających liczbę wierszy i ułatwiających pisanie prosto, a także wyznaczających marginesy górny i dolny, oraz linii pionowych wyznaczających marginesy boczne – zewnętrzny i wewnętrzny. Linie schematu pisarskiego znaczone rylcem lub specjalnym grzebieniem (pozwalającym jednym pociągnięciem wykonać kilka linii), na sucho lub barwnikiem (rysikiem ołowianym, atramentem). Stosowano też nakłucia ułatwiające poprowadzenie linii. Funkcjonowało wiele rodzajów szablonów schematu pisarskiego, co można obserwować nawet w obrębie jednego rękopisu¹⁹. W przypadku rękopisów luksusowych duże warsztaty pisarskie wykonywały projekt w formie makiety z papieru, zawierający tekst i szkic iluminacji. Był on przedstawiany zamawiającemu do zatwierdzenia oraz służył jako wzorzec dla kaligrafa i iluminatora lub też jako model kolejnej edycji²⁰.

Narzędziem pisarskim w średniowieczu było pióro trzcinowe, metalowe lub (najbardziej rozpowszechnione) ptasie. Piszącemu potrzebny był także nóż do przycinania pióra oraz bizmut (kruchy metal) lub ostry nożyk do wyskrobywania plam. Atrament miał barwę od czarnej po rdzawą. Produkowano go zazwyczaj na użytek własny, w dwóch gatunkach: węglowy (ze zwęglonych materiałów lub sadzy) oraz żelazowo-galusowy (na bazie wyciągu z roślin), w formie stałej, a rozpuszczano go w wodzie, gdy był potrzebny do pracy pisarskiej. Dodawano do niego mikę, lapis lazuli lub pokruszone szkło (w celu uzyskania momentu błyszczenia), a ponadto rozmaite substancje zapachowe²¹. Gdy rozpoczęto pro-

¹⁸ Por. *Jak czytać rękopis średniowieczny*, s. 49n.

¹⁹ Por. tamże, s. 70-74; A. W a ł k ó w s k i, *Najstarszy kopiarz lubijski*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 1985, nr 50(800), s. 169n.

²⁰ Por. P o t k o w s k i, dz. cyt., s. 114.

²¹ Por. *Jak czytać rękopis średniowieczny*, s. 42n. W jednym z zachowanych dokumentów znajdujemy następującą recepturę na atrament: „Wziąć dowolną ilość pestek daktyli i zamknąć je

dukcję atramentu na sprzedaż, jego jakość się pogorszyła. Pisano też farbami, zwłaszcza czerwoną, czasami niebieską – służyły one zwykle do oznaczania nagłówków, żywej paginy, inicjałów i ważniejszych wyrazów. Nazwa jednego ze sposobów wyróżniania części tekstu: „rubryka”, pochodzi od stosowanego w tym celu czerwonego barwnika, po łacinie zwanego „rubrum”²². Swoistym systemem zaznaczania ważnych miejsc w tekście były „rączki” (łac. *maniculae*) – rysunki doni wykonane przez kopistę lub kolejnych właścicieli rękopisu.

Odrębnej uwagi wymagają oprawy ksiąg rękopiśmiennych. Spełniały one funkcję ochronną i zapewniały uporządkowanie składek, ale były także główną dekoracją kodeksu. Początek i koniec książki ujmowano w karty ochronne, zwane przybyszowymi (często pochodzące ze starszego rękopisu), które zszywano razem – stąd także ich nazwa: „zszywki” (w szerokim znaczeniu; w sensie wąskim termin ten oznacza paski pergaminu wzmacniające składkę). Karta ochronna przyklejana do wewnętrznej strony oprawy (deski) nazwana jest wyklejką. Główne oprawy rękopisu wykonywano z drewna, które powlekano najczęściej skórą (licową albo zamszową), lub pergaminu. Okładki pergaminowe nie miały żadnych wzmocnień, stosowano je solo, na ich grzbiecie umieszczano przeważnie płytkę kościaną, która wzmacniała konstrukcję, i zdobiono je dekoracjami niciowymi. Luksusowe rękopisy miały oprawy z ozdobnych tkanin, jak aksamit czy atlas, lub była to oprawa złotnicza albo srebrna z rzeźbioną kością słoniową, emalią i drogimi kamieniami. Pokrycie skórzane zdobiono przez wycinanie w nim (techniką ledersznytową) lub wyciskanie na gorąco stemplami różnych wzorów, a także złocenie. Elementem dekoracyjnym i jednocześnie ochronnym oprawy były również nabijane na skórę metalowe guzy i klamry służące do zamykania księgi. Od połowy piętnastego wieku deski stopniowo zastępowano tekturą, lżejszą i łatwiejszą w obróbce. Ponadto niektóre księgi zaopatrywano w łańcuchy, za pomocą których przypinano je do pulpitu²³. Praktyka ta nie była bynajmniej wyrazem obskurantyzmu i obawy, by wiedza nie dostała się w niepowołane ręce, ale troską o cenne dziedzictwo, o zachowanie go przed zniszczeniem lub kradzieżą. Innego rodzaju zabezpieczeniem księgi było umieszczanie w niej formuł kłótwy dla odstraszenia złodziei czy wandalów. Stosowano też różne sposoby konserwacji rękopisów narażonych na czynniki niszczące (wilgoć, owady, brud). Chińczycy używali substancji o żółtej barwie, co spowodowało, że na Wschodzie kolor żółty zaczęto uważać za środek odstraszaający owady. W rękopisach arabskich można spotkać specjalną formułę

w naczyniu; naczynie wstawić do pieca na jeden dzień i jedna noc, aż zawartość ulegnie zwęgleniu; następnie wyjąć z pieca. Gdy wystygnie, otworzyć naczynie i wyjąć spopielone ziarna; sproszkować je i przesiać; dorzucić gumę trzy razy dziennie; zrobić z tej masy placki, które należy następnie wysuszyć na słońcu” (tamże, s. 42).

²² Por. S e m k o w i c z, *Paleografia łacińska*, s. 66.

²³ Por. S o s n o w s k i, T y l u s, dz. cyt, s. 47n.

traktowaną jako „urok” przeciwko owadom²⁴. Najcenniejsze egzemplarze ksiąg przechowywano w skarbcu. Ich zewnętrzna szata odpowiadała nieprzemijalnej wartości zawartej w nich treści. Z ksiąg tych korzystano tylko w wyjątkowych okazjach, podkreślały one doniosłość i moc słowa pisanego, utożsamianego przez społeczeństwa niepiśmienne z wartościami wiecznymi²⁵.

SKRYPTORIA

Najważniejszy wymiar książki, tekst, powstawał w warsztatach pisarskich zwanych skryptoriami, odpowiednikach dzisiejszych wydawnictw. Termin „skryptorium”, pochodzący od łacińskich słów „scriptor” („pisarz”) lub „scriptorium” („sala do pisania”), jest wieloznaczny. Najczęściej odnosi się do miejsca stanowiącego warsztat, w którym przepisywano teksty, ale może też oznaczać pulpit do pisania bądź rylec przeznaczony do nanoszenia pisma na tabliczce woskowej. Niektórzy historycy postulują, by zakresem tego terminu objąć także ludzi zajmujących się przepisywaniem tekstów. Zdaniem Andrzeja Wałkowskiego, „«skryptorium» oznacza grupę piszących zakonników”²⁶, trzeba jednak odnotować, że osoby, które wykonywały tę czynność, określamy oddzielnymi terminami „skryba” lub „kopista”. Wśród skrybów można wyodrębnić dwie grupy w zależności od powierzonych im zadań, wymagających specyficznego przygotowania i predyspozycji – jedni specjalizowali się sporządzaniem dokumentów, drudzy zajmowali się przepisywaniem ksiąg²⁷. Skryptoria najczęściej organizowane były przy katedrach i opactwach, na ich własne potrzeby, zaopatrując jednak w księgi także katedry diecezjalne i okoliczne klasztory. Jednym z najstarszych, niejako wzorcowych ośrodków produkcji rękopisów w średniowieczu było Vivarium, klasztor o charakterze naukowym we Włoszech (w Kalabrii), założony w szóstym wieku po Chrystusie przez rzymskiego

²⁴ Było to krótkie tajemnicze słowo, kilkakrotnie powtarzane: „yā kabīkay” lub fraza: „yā kabīkay ihfaz alwaraq”, co możemy tłumaczyć jako zawołanie: „Ochraniaj papier!” (zob. <http://www.islamicmanuscripts.info/reference/articles/Gacek-1986-kabikaj.PDF>). Por. *Jak czytać rękopis średniowieczny*, s. 45.

²⁵ Por. L.J.R. Miles, *Anielscy mnisi i ziemscy ludzie. Monastycyzm i jego znaczenie w społeczeństwie średniowiecznym*, tłum. J. Piątkowska, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1996, s. 136n.

²⁶ A. Wałkowski, *Lubińskie rękopisy muzyczne z XIII wieku na tle badań nad skryptoriami cystersów. Nutacja diastematyczna*, <https://docplayer.pl/46096825-Andrzej-walkowski-l-lubiaskie-rekopisy-muzyczne-z-xii-wieku-na-tle-badan-nad-skryptoriami-cystersow-nutacja-diastematyczna.html>.

²⁷ Por. t e n ż e, *Skryptoria cystersów filiacji portyjskiej na Śląsku do końca XIII wieku*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. T. Kotarbińskiego – Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych, Zielona Góra – Wrocław 1996, s. 406n.; t e n ż e, hasło „Skryptorium”, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. E. Gigilewicz i in., t. 18, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, s. 318-320.

urzędnika i pisarza Kasjodora. W swoich podręcznikach wprowadzających do studium teologii (*Institutiones divinarum et saecularium litterarum*, *De orthographia*) zawarł on również reguły metodologiczne przepisywania dzieł i krytyki tekstu²⁸. W klasztorze zorganizował największą w Italii bibliotekę, gdzie gromadzono kodeksy Pisma Świętego, dzieła autorów chrześcijańskich i pisma pogańskie, zwłaszcza z zakresu sztuk wyzwolonych. Zadaniem mnichów było kopiowanie i korekta, a także tłumaczenie na łacinę pism greckich²⁹. Podobne ośrodki, wzorowane na Vivarium, rozwijano stopniowo w całej Europie: w Rzymie (biblioteki i archiwa watykańskie), na Monte Cassino (ten benedyktyński ośrodek znany był ze wspaniałego iluminatorstwa), a także w Irlandii, gdzie kultura intelektualna znalazła azyl w czasach najazdów barbarzyńskich na kontynencie. Odrodzenie karolińskie wraz z reformą i rozwojem szkół, przyniosło zapotrzebowanie na książkę, a nowe klasztory, zakładane częstokroć przez misjonarzy z Irlandii, stawały się zarazem ośrodkami pracy pisarskiej i bibliotekarskiej. Kolejno powstawały skrytoria między innymi we Francji: w Paryżu, Reims, Fleury, Luxeuil, Korbei oraz w Tours (tym ostatnim kierował Alkuin), w Katalonii: w Silos i Ripoll, w Kastylii i León, we Włoszech: w Bobbio, Weronie i Benewencie, w Szwajcarii w Sankt Gallen, a także w Anglii: w Londynie, Canterbury, Durham, Winchester i Yorku. Liczne były również niemieckie ośrodki piśmiennictwa: Fulda, Reichenau, Ratyzbona, Lorsch, Salzburg, Echternach i Trewir³⁰.

Św. Benedykt w swej regule z roku 529 sformułował wymóg zachowania równowagi między pracą fizyczną przy uprawie roli i wykonywaniu rzemiosła a pracą umysłową³¹. Stałe kształcenie opierało się głównie na lekturze, co stwarzało potrzebę posiadania ksiąg. Klasztory tworzyły zatem ośrodki produkcji książki oraz jej gromadzenia, chronienia i przekazywania. Przepisywanie traktowane było w regule zakonnej jako praca fizyczna tego samego rodzaju, co praca w polu. Z tekstów komentujących regułę i jej codzienne praktyki dowiadujemy się, że praca skryby odbywała się częstokroć w dokuczliwych warunkach – zachowała się wzmianka o uzyskaniu przez mnicha pozwolenia na wejście do klasztornej kuchni w celu ogrzania zamrożonego atramentu³².

²⁸ Por. Cassiodorus Vivarensis, *De institutione divinarum litterarum*, rozdz. 30, *Patrologia Latina*, t. 70, col. 1144C (http://www.mlat.uzh.ch/MLS/xanfang.php?tabelle=Cassiodorus_Vivariensis_cps2&corpus=2&allow_download=0&lang=0).

²⁹ Zob. S. Longosz, hasło „Kasjodor”, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. E. Gigilewicz i in., t. 8, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000, s. 946-948; por. Głombiowski, Szwejkowski, dz. cyt., s. 101-103.

³⁰ Por. tamże, s. 122-126; Potkowski, dz. cyt., s. 20n.; zob. hasła: „Skriptor”, „Skriptorium”, w: *Lexicon des Mittel Alters*, t. 7, red. G. Avella-Widhalm i in., Verlag J.B. Metzler, Stuttgart-Weimar 1999, kol. 1991-1997.

³¹ Por. św. Benedykt z Nursji, *Regula*, rozdz. 48, Nakładem Opata Tynieckiego, Tyniec 1983, s. 155-159.

³² Por. Miliś, dz. cyt. s. 135.

Cykl produkcyjny książki, zwłaszcza luksusowej, angażował wielu stowarzyszonych w cechach mistrzów różnych specjalności. Zanim książka trafiła do intrologatora musiała zostać wykonana żmudna praca pisarza-kopisty czy zawodowego kaligrafa (zwanego w późnym średniowieczu katedralistą) lub iluminatora, nie mówiąc już o wytwórcach pergaminu zwanych pergaministami (łac. *pergaministae* lub *membrantores*) i producentach papieru. Odrębny rodzaj twórczości należał do złotników, wykonujących cenne dekoracje opraw, a także kowali dostarczających łańcuchów służących do przytwierdzania ksiąg do pulpitu. Nierzadko jeden człowiek stawiał się fachowcem w kilku dziedzinach, wykonywał pracę intrologatorską, kopiował tekst i zdobił iluminacjami (czasami zajmując się również handlem czy innym rzemiosłem, na przykład szewstwem). W późnym średniowieczu pojawiły się zgromadzenia zakonne (jak Bractwo Wspólnego Życia) wyspecjalizowane w produkcji rękopisów, która stanowiła jedyne źródło utrzymania tych wspólnot. Z biegiem czasu, gdy wzrosło zapotrzebowanie na książkę, jej wytwarzanie stało się bardziej powszechne. Inicjatywę w tym zakresie podejmowali także ludzie świeccy, organizujący przedsięwzięcia produkcyjne i handel rękopisami. Nastąpiło wówczas całkowite rozdzielenie działalności uczzonego od pracy zawodowych kopistów masowo przepisujących dzieła naukowe w celach zarobkowych. Ich wyroby nabywali nie tylko duchowni i panujący, ale także profesorowie i studenci. Obok ksiąg luksusowych wytwarzano książki tańsze, podręcznikowe, które można było kupić na straganie. W Polsce produkcję pergaminu i książek na szerszą skalę odnotowujemy od końca czternastego wieku w Krakowie, co związane było z rozwojem miasta i administracji królewskiej oraz utworzeniem Akademii Krakowskiej przez Kazimierza Wielkiego³³.

SYSTEM PECJI

W trzynastym wieku, wraz z rozwojem szkół, a następnie uniwersytetów, pojawiła się potrzeba masowego przepisywania tekstów. Uniwersytety musiały podjąć się kontroli nad produkcją i obiegiem książki naukowej stanowiącej podstawę studiów. W związku z tym rozwinął się tak zwany system pecji, mający zagwarantować poprawność powielanych masowo tekstów rękopiśmiennych. Termin „pecja” (łac. *pecia*, franc. *piece*) ma trojakie znaczenie. Po pierwsze, oznacza luźną, nieoprawioną składkę (przeważnie czterokartkową), stanowiąca jedną część egzemplarza wzorcowego książki rękopiśmiennej

³³ Por. A.W. Mikolajczak, *Łacina w kulturze polskiej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1998, s. 114n.

(łac. *exemplar in peciis*); była ona podstawą do sporządzania kolejnych odpisów danego dzieła. Po drugie, oznacza jednostkę miary przepisywanego tekstu, według której obliczano zapłatę za pracę kopistów. Po trzecie, pecja to organizacja tworzona przez władze uniwersyteckie i zależnych od nich księgarzy, tak zwanych stacionariuszy, oraz kopistów. Czuwała ona nad tekstami należącymi do wyznaczonego statutami kanonu nauczania uniwersyteckiego. Komisja złożona z profesorów uniwersytetu ustalała spis dzieł przeznaczonych do wydania i opracowywała skorygowany, ocenzonego wzorzec każdego z tych dzieł, czyli egzemplarz. Składał się on z luźnych składek, służących za wzór do dalszych odpisów. Komisja określała też liczbę pecji i wysokość opłaty za ich wypożyczenie. Niekiedy istniało po kilka zbiorów pecji dla jednego określonego dzieła. Stacionariusz będący w służbie uniwersytetu otrzymywał lub kupował taki wzorzec i za odpowiednią opłatą wypożyczał kopistom poszczególne składki do przepisywania. Był on odpowiedzialny za poprawność odpisów i stan egzemplarza. Powielone manuskrypty stanowiły bądź własność stacionariusza, bądź uniwersytetu. Ślady systemu pecji rozpoznajemy w kodeksach przede wszystkim po zmianach koloru atramentu i różnicach w duku pisma (występujących w różnych składkach kopiowanych przez różnych skrybów) oraz po liczbowaniu pecji na marginesach kart rękopisów (na przykład 1^a p^a)³⁴. Innym systemem kopiowania ksiąg, regulowanym przez uchwały wydziałów, było pisanie pod dyktando (łac. *pronuntiatio*), spotykane w Europie Środkowej. Najczęściej dyktowali mistrzowie i bakałarze³⁵.

ZAWARTOŚĆ TREŚCIOWA KODEKSU

Kodeks wykonany na zamówienie uczonych obejmował teksty z jednej dziedziny. Niekiedy jednak stanowił przypadkowe dzieło bibliotekarza czy intrologatora, który łączył różnorakie teksty, kierując się nieistotnym kryterium, na przykład formatem. Stąd kodeksy średniowieczne bywają bardzo złożone i niejednorodne. Jeden rękopis może zawierać wiele różnych dzieł (lub ich fragmentów), ponieważ został zbudowany z wielu innych rękopisów różnego pochodzenia, zebranych w jeden tom. W tym wypadku kodeks może obejmować składki wykonane z różnych materiałów, pochodzące z różnych epok, środowisk i pisane różnymi rękami – manuskrypt taki nazywamy jest klockiem³⁶. Bywa on prawdziwym wyzwaniem dla badacza, który podejmuje się identyfikacji znajdujących się w nim tekstów.

³⁴ Por. *Jak czytać rękopis średniowieczny*, s. 151; S e m k o w i c z, *Paleografia łacińska*, s. 70.

³⁵ Por. *Jak czytać rękopis średniowieczny*, s. 151; S e m k o w i c z, *Paleografia łacińska*, s. 69-71.

³⁶ Por. *Jak czytać rękopis średniowieczny*, s. 155.

Ustalenie autorstwa dzieła rękopiśmiennego stanowi szczególne zagadnienie badawcze. Teksty średniowieczne częstokroć nie są opatrzone tytułami, a w większości rękopisów nie znajdziemy wzmianki o autorze (niekiedy zaś podane autorstwo jest nieautentyczne) czy miejscu i czasie powstania skopowanego dzieła. Nie istniały bowiem w tym względzie jakiegokolwiek reguły³⁷. W średniowieczu specyficznym traktowano pojęcie autora i oryginału oraz własności autorskiej – miały one inne znaczenie niż dziś. Powszechną praktyką uczonych było czerpanie z innych tekstów – tego rodzaju naśladownictwo dodawało wartości danemu dziełu opartemu na uznanym autorytecie. Oprócz Pisma Świętego, mającego najwyższy autorytet, funkcjonowały liczne auctoritates niższej rangi: dzieła autorów starożytnych i Ojców Kościoła, a także podręczniki szkolne. Były one przedmiotem komentarzy, glos, florilegiów, interpolacji, apokryfów i wszelkiego rodzaju innych adaptacji. Dane dzieło stanowi zatem złożoną strukturę, subtelnie utkaną z różnych innych tekstów, które niekiedy trudno jest zidentyfikować.

Gdy ustalenie autorstwa okazuje się niemożliwe, najpewniejszym środkiem identyfikacji dzieła są jego krańce: pierwsze słowa zwane incypitami (łac. incipit, sequitur) oraz ostatnie słowa tekstu zwane eksplicitami (łac. desinit)³⁸. Dla potrzeb nauki opracowywane są repertoria incypitów a także inwentarze i katalogi (z syntetycznym opisem dzieła).

W zawartości rękopisu odróżniamy ścisły korpus danego dzieła od całego materiału pozatekstowego (zwanego też paratekstem). Są to intyulacje (różne od współczesnego tytułu), formuły, lemma (czyli przytaczany tekst komentowanego dzieła), spisy rozdziałów i kolofony. Kolofony to notatki sporządzane przez kopistów, umieszczane zazwyczaj na końcu rękopisu, po ukończeniu przepisywania. Są one przypadkowym dziełem skryby, zależnym od jego inwencji twórczej (nie funkcjonowały bowiem żadne regulacje odnośnie takich notatek). Zazwyczaj kopista zamieszczał w kolofonie swoje imię lub pseudonim, miejsce i datę powstania kopii, a czasami wyjawiał, dla kogo dana kopia powstała. Często kolofon zwieńczony był pobożnym westchnieniem, modlitwą lub prośbą o modlitwę (na przykład „requiescat in pace”). Zdarzało się także skrybowie mniej poważni, którzy pisali frywolne zakończenia³⁹.

³⁷ Nierzadka była praktyka przypisywania tekstów religijnych znanym Ojcom Kościoła w celu nadania tym pismom większego autorytetu.

³⁸ Nie należy mylić eksplicytu danego dzieła z końcową formułą doksolologiczną tekstu, typu: „...qui vivit et regnat in secula seculorum. Amen”. Dla identyfikacji określonego utworu należy podać słowa, które taką formułę poprzedzają. Innym elementem rękopisu, którego nie można mylić z „incypitem” i „eksplicytem”, jest intyulacja, czyli adnotacja (naniesiona na początku lub na końcu rękopisu) informująca o początku i końcu dzieła. Por. *Jak czytać rękopis średniowieczny*, s. 164.

³⁹ W jednym z rękopisów zachowanych w polskich zbiorach (rękopis Biblioteki Narodowej w Warszawie nr 5636 II, zapisany w roku 1448) znajdujemy takie oto wyznanie skryby w kolofonie: „Ale ja też m[d]łodzieniec, We śrzodę wtora za popielec, Przed obiadem pisma dokonał, Głosem

Niekiedy zamiast typowego kolofonu, kopista zamieszczał na jego miejscu ułożony przez siebie wierszyk stanowiący rodzaj jego „znaku firmowego” i powielany we wszystkich tekstach, które kopiował⁴⁰.

Odrębny przedmiot badań związanych z książką rękopiśmienną stanowią zdobienia rękopisów. Spełniały one wiele funkcji: nie tylko stanowiły cel sam w sobie, ze względu na ich rolę czysto estetyczną, dekoracyjną, ale także podkreślały poszczególne partie tekstu (jego podział), ułatwiając czytelnikowi odnalezienie danej księgi, rozdziału czy paragrafu, uplastyczniały tekst, przerywały jego nużącą monotonię i pomagały w jego rozumieniu. Odgrywały też rolę dydaktyczną, symboliczną i historyczną. Zdobienia rękopisów za pomocą technik malarskich nazywa się ogólnie iluminacją (od łacińskiego słowa „iluminare” – „oświecić”, „zdobić”). Przyjmowały one różne formy: inicjałów, bordiur (floratur), miniatur, rubryk i żywej paginy. Elementami ornamentacyjnymi najczęściej stosowanymi w rękopisach były: linie w najrozmaitszych układach geometrycznych, wizerunki roślin, zwierząt oraz ludzi. Popularność zyskały też motywy fantastyczne, tak zwane śmieszności (franc. *drôlerie*), na przykład stwory będące na wpół ludźmi, a na wpół zwierzętami⁴¹.

Inicjały to pierwsze litery wyrazu rozpoczynającego tekst danego dzieła zwracające uwagę na to miejsce. Wyróżnia się dwa ich rodzaje: proste i filigranowe, wykonywane zwykle dwoma kolorami, niebieskim i czerwonym, oraz iluminowane, czyli zdobione malarsko. Bordiurami nazywane są dekoracje roślinne lub – rzadziej – figuratywne otaczające tekst i wypełniające marginesy oraz pola między kolumnami. Miniatury to małego formatu malowidła stanowiące interpretację tekstu; nazwa pochodzi od łacińskiego terminu „*minium*”, oznaczającego minię, czerwony atrament. Miniatury mogą być wpisane w literę inicjalną lub stanowić samodzielny obrazek ilustrujący dany tekst. Terminy „miniatura” i „iluminacja” stosowane są zamiennie na oznaczenie malarstwa książkowego⁴². Iluminatorstwo osiągnęło wysoki poziom artystyczny i stanowi przedmiot badań zwłaszcza historii sztuki⁴³.

wielkim zawołał: «Chwała Bogu i jego Matce». Byłbym rad, jako tatce, Mistrzowi, gdy przyjedzie, Aż darem co przywiedzie, Bo pieniędzy nie stało. Serce by się moje śmiało, Gdyby taki węzeł Po brzuku widziało pełn” (cyt. za: W. Wydrę, W. R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa 1984, s. 300n.).

⁴⁰ Por. Sosnowski, Tytus, dz. cyt., s. 144-145n.; Semkowicz, *Paleografia łacińska*, s. 72.

⁴¹ Por. Sosnowski, Tytus, dz. cyt., s. 81.

⁴² Por. tamże, s. 80-82; Głombowski, Szwejkowska, dz. cyt., s. 103-105.

⁴³ Zob. A. Karłowska-Kamzowa, L. Wetesko, J. Wiesiołowski, *Średniowieczna książka rękopiśmienna jako dzieło sztuki* [Katalog wystawy], Wydawnictwo Abos, Gniezno 1993.

PISMO

Badaniem pisma zajmuje się paleografia. Termin ten, oznaczający stare pismo, etymologicznie wywodzi się od greckich słów „palaios” („stary”) i „graphein” („pisać”). Prekursorem paleografii jako dziedziny naukowej był francuski historyk Jean Mabillon, nazwą tą po raz pierwszy posłużył się natomiast benedyktyn Bernard Montfaucon w roku 1708 w dziele *Paleographia graeca*. Przedmiotem paleografii jest dawne pismo, używane w rozmaitych formach, środowiskach i epokach. Badacze wymieniają różne działy paleografii⁴⁴, najprostszy jednak podział wskazuje na paleografię teoretyczną i praktyczną. Paleografia teoretyczna zajmuje się rozwojem pisma, jego różnych typów i rodzajów; bada systemy skracania wyrazów w starożytności i średniowieczu (tu wyróżnia się niekiedy odrębny dział zwany brachygrafią), analizuje sposoby oddzielania wyrazów i zdań oraz formy użycia interpunkcji. Bierze pod uwagę pismo na materiale miękkim oraz pismo ryte lub kute na takich nośnikach, jak kamień, metal czy воск (tak zwane pismo epigraficzne). Ponadto paleografia teoretyczna podejmuje niekiedy zagadnienia dotyczące materiału i przyborów piśmiennych, osoby pisarza czy formy wytworów pisemnych (zwojów i ksiąg, dokumentów) – z zastrzeżeniem, że tematyka ta mieści się w obszarze innej nauki pomocniczej historii, a mianowicie kodykologii. Drugi dział paleografii – praktyczny – stanowi nauka czytania dawnego pisma, rozpoznawania czasu i miejsca jego pochodzenia oraz określania jego typu graficznego. Wiąże się z tym potrzeba znajomości języka, w którym zapisane zostały badane źródła rękopiśmienne⁴⁵.

Pismo łacińskie znane z rękopisów średniowiecznych pochodzi ze starożytnego Rzymu. Rzymianie zapożyczyli je zaś od Greków (za pośrednictwem Etrusków). Pismo rzymskie ewoluowało poprzez zmianę kształtu liter. W systematyce tego pisma podstawowy jest podział na majuskułę, którą można wpisać w dwie linie, i minuskułę, która ma różną wysokość i daje się wpisać w schemat czteroliniowy. Pierwotna postać pisma łacińskiego to majuskuła zwana kapitałą, o charakterze epigraficznym, czyli pisma rytego na twardych nośnikach (jak kamień czy metal). Wraz ze zmianą materiału na miękki (papier, pergamin) wytworzyły się nowe formy pisma: kapitała kwadratowa (łac. *elegans*) i kapitała chłopska (łac. *rustica*). Następnie pojawiła się uncjała, a z niej wyewoluował typ pisma bardziej pospiesznego, tak zwana

⁴⁴ Józef Szymański wymienia trzy działy paleografii: (1) dział zajmujący się rodzajem i rozwojem historycznym pisma, (2) wykrywanie kryteriów chronologicznych i geograficznych rozwoju pisma, a w konsekwencji określanie czasu i przestrzeni źródeł pisanych, co pozwala na pogłębienie znajomości pewnych zjawisk historycznych, (3) praktyczna nauka czytania dawnych pism (por. S z y m a ń s k i, dz. cyt., s. 318).

⁴⁵ Por. S e m k o w i c z, *Paleografia łacińska*, s. 27n.

kurrenta. Z kapitały wytworzyła się kursywa: starsza – rzymska i młodsza – zwana kursywą minuskulną. Z uncjały pod wpływem kursywy minuskulnej powstała półuncjała, a z kursywy minuskulnej wytworzyły się we wczesnym średniowieczu tak zwane pisma szczepowe (narodowe), czyli jej terytorialne przekształcenia. Najbardziej znane spośród nich są: pismo kurialne papieskie, pismo longobardzkie używane we Włoszech, wizygockie, którym posługiwano się w Hiszpanii, oraz merowińskie stosowane w państwie frankońskim. Odrębny typ pisma wyewoluował z półuncjały w Irlandii i Anglii⁴⁶.

Różnorodność pisma i brak jego jednolitości były uciążliwe w pracy pisarskiej i utrudniały korzystanie z tekstów. U schyłku ósmego wieku, w okresie odrodzenia karolińskiego postanowiono tę sytuację zmienić, dążąc do wyższej kultury pisma. Karol Wielki zarządził reformę pisma, celem jego uporządkowania i ujednolicenia. Najprawdopodobniej w akwizgrańskiej szkole pałacowej powstała tak zwana minuskuła karolińska, zwana także „piękną karoliną”. Pismo to cechowała wybitna jednolitość i wyrazistość, prostota i regularność liter, nieobecność zbędnych ozdób, ligatur i skrótów. Minuskuła karolińska przyjęła się w całej zachodniej Europie, w Polsce (wraz z przyjęciem chrześcijaństwa przybywały do Polski rękopisy z tym pismem) i na Węgrzech. „Piękna karolina” stała się prototypem pisma istniejącego do dziś – zarówno drukowanego, jak i ręcznego. Na przełomie dwunastego i trzynastego wieku następują zmiany w piśmie określane jako gotyzacja minuskuły, polegające na odejściu od form okrągłych na rzecz kształtów ostrych i kanciastych oraz na wydłużaniu liter. Powstaje tak zwane pismo gotyckie w trzech odmianach: majuskuła, minuskuła i kursywa. Łamanie trzonków i lasek oraz kanciastość łuków doprowadzone do skrajności to cechy charakterystyczne tego pisma, z którego powstało dzisiejsze niemieckie pismo drukowane i kursywne. W pozostałym obszarze kultury łacińskiej natomiast zerwano z pismem gotyckim, przyjmując tak zwane pismo humanistyczne (którego kolebką była renesansowa Florencja) – *littera antiqua* – nawiązujące do wzorów klasycznych, a de facto naśladujące dawną karolinę⁴⁷. Warto odnotować, że w renesansie, na fali odrzucenia kultury poprzedniej epoki, podziwiane wówczas pismo karolińskie uważano za pismo starożytne, nie dając wiary, że tak piękny wytwór mógł być dziełem „ciemnego” średniowiecza.

Pismem zajmuje się także nauka o skrótach – brachygrafia, traktowana jako dział paleografii. Poprzedniczkami skrótów były ligatury, czyli połączenia sąsiednich liter tworzące monogramatyczne całości. Głównym powodem stosowania ligatur, na który wskazują badacze, była chęć zaoszczędzenia miejsca oraz przyspieszenia pisania, czyli zaoszczędzenia czasu. Potrzeba skracania

⁴⁶ Por. tamże, s. 26-31.

⁴⁷ Por. S e m k o w i c z, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, s. 32-38.

pisma wpływała też z wysokich kosztów i trudności nabycia materiału (papieru, pergaminu).

Obok brachygrafii dotyczącej skracania pisma, wyróżnia się także tachygrafię, czyli sztukę szybkiego pisania, odpowiednik dzisiejszej stenografii. Sztuki te funkcjonowały w starożytności w piśmie greckim oraz łacińskim i zostały przejęte przez średniowiecze. Bez znajomości systemu abrewiacyjnego stosowanego w średniowieczu niemożliwe jest odczytywanie tekstów z tej epoki. Znajomość systemów skracania, które miały lokalny charakter, pomaga także w ustalaniu środowiska i czasu powstania danego pisma⁴⁸. Historycy wskazują na kilka źródeł, z których wywodzi się średniowieczny system abrewiacyjny. Jego korzenie tkwią głęboko w starożytności, kiedy ukształtowano zasadnicze metody skracania zapisu. Należą do nich tak zwane litterae singulares pochodzące z rzymskiego pisma epigraficznego (z wieków od trzeciego do pierwszego przed Chrystusem), noty tyrońskie, których nazwa pochodzi od ich twórcy, Marka Tulliusza Tirona, notae iuris, czyli specjalne skróty stosowane w dokumentach prawnych, oraz nomina sacra – proveniencji chrześcijańskiej – odnoszone do skrótów imion i określeń Osób Boskich. Rewolucyjny wpływ na system skrótów pisma miał wspomniany Tiro, wyzwolenc i tajny sekretarz Cyserona, pierwszy twórca tachygrafii łacińskiej. System ten, oparty na metodzie kontrakcji i liter nadpisanych, w rozwiniętej postaci liczył pięć tysięcy znaków, a posługiwano się nim do wieku jedenastego⁴⁹.

Średniowiecze, odwołując się do brachygrafii antycznej, stworzyło jednolity, zwarty system abrewiacji, przystosowany do potrzeb własnej epoki – pozwalał zwłaszcza zaoszczędzić czas i zachować estetykę pisma. Zasadniczą pracę w tej dziedzinie wykonano wraz z reformą pisma i stworzeniem minuskuły karolińskiej.

Uczni podejmujący próby usystematyzowania abrewiatur nie osiągnęli jak dotąd konsensusu co do kryterium mającego stanowić podstawę podziału skrótów. Ostatecznie abrewiatury średniowieczne można ująć w trzech grupach: (1) skrócenie za pomocą suspensji – przez obcięcie (łac. per suspensionem lub per abscisionem), czyli opuszczenie końcowej części wyrazu, a zostawienie tylko jego początku, na przykład: d. = dominus lub Deus, a.d. = anno Domini, hb = habet; (2) skrócenie za pomocą kontrakcji czyli ściągnięcia (łac. per contractionem), gdy skrót tworzy się przez opuszczenie środkowej części wyrazu, na przykład: Ds = Deus, scs = sanctus; (3) skrócenie za pomocą znaków szczególnych z określonym znaczeniem⁵⁰.

⁴⁸ Dlatego w brachygrafii ważna jest nie tylko znajomość systemów skracania, ale także historycznego rozwoju różnych grup systemów znaków abrewiacyjnych.

⁴⁹ Por. S e m k o w i c z, *Paleografia łacińska*, s. 402-413.

⁵⁰ Por. S z y m a ń s k i, dz. cyt. s. 372-374.

Specjalnym problemem w paleografii łacińskiej jest oddzielanie wyrazów i zdań oraz interpunkcja, których zasady kształtowane były w długim procesie normalizacji. Jakkolwiek już w starożytności istniały pewne reguły interpunkcyjne, nie były one jednak przestrzegane. W rękopisach wczesnośredniowiecznych przeważa pismo, w którym nie oddzielano od siebie wyrazów ani zdań, lecz pisano je w jednym ciągu bez odstępów i znaków interpunkcyjnych (łac. *scriptura continua*). Większą uwagę na oddzielanie wyrazów i zdań zaczęto zwracać w czasach reformy karolińskiej, nie istniały jednak wówczas jednolite systemy służących do tego znaków. Stosowano różne kombinacje punktów, przecinków i kresek, mało czytelne z punktu widzenia współczesnego systemu interpunkcyjnego. Stąd też dzisiejszy badacz i edytor tekstu średniowiecznego, starając się przypisać mu stosowną interpunkcję, skazany jest na własną inwencję – i własną interpretację odczytywanego dzieła. Wiąże się to z wielką odpowiedzialnością za dochowanie wierności warstwie merytorycznej opracowywanego źródła rękopiśmiennego.

KSIAŻKA DRUKOWANA

Wynalazek druku – kolejny rewolucyjny moment w dziejach książki – poprzedziło go stosowanie techniki ksylograficznej (drzeworytu), polegającej na odbijaniu za pomocą prasy na odpowiednim materiale partii tekstu lub dowolnego wizerunku wyrytych w drewnie (lub kamieniu). Od starożytności stosowano praktykę ręcznego odbijania stempli (tłoków), znaną z daleko-wschodnich drzeworytów, trudno jednak wskazać związek tej metody z ideą mechanicznego sporządzania pisma za pomocą ruchomej czcionki. Jej wynalezienie około roku 1450 przypisuje się Johannesowi Gutenbergowi (choćby toczyły się dyskusje, kto powinien zostać uznany za pierwszego jej wynalazcę⁵¹). Gutenberg skonstruował także aparat do odlewania czcionki oraz poruszaną ręcznie prasę do jej odbijania⁵². Farbę drukarską również nakładano wówczas ręcznie, stąd uzyskanie jednolitej czerni stanowiło wielką sztukę.

Początkowo budowa i kształt książki drukowanej odwzorowywane były z kodeksów średniowiecznych, a czcionki naśladowały pismo rękopisów, łącznie ze stosowanymi w nich abrewiacjami; zamieszczano też incypity, eksplicyty i kolofony. Książki wydrukowane nową techniką przed rokiem 1501 określa się mianem inkunabułów – od łacińskiego słowa „*cunabula*” („kolebka”). Książki zaś, które wydrukowano w latach 1501-1800, nazywane są starodru-

⁵¹ Por. J. M u s z k o w s k i, dz. cyt., s. 96-98.

⁵² Swą koncepcję oparł on na działaniu wypukłego stempla (zwanego patrycą), używanego do tłoczenia napisów na wyrobach płatnerskich i złotniczych, na pieczęciach i oprawach rękopisów.

kami. Noszą one jeszcze wyraźne znamiona dawnej sztuki rzemieślniczej⁵³. Książka drukowana posiadała liczne walory: była nie tylko tańsza od rękopisu, ale również wygodniejsza w użyciu: lżejsza, czytelniejsza i poręczniejsza. Rękopisy – jako już nieużyteczne – odkładano niestety do lamusa, nie dbając o ich los i pozwalając im niszczeć, dlatego większość z nich została utracona bezpowrotnie.

RĘKOPISY ŚREDNIOWIECZNE W POLSCE

Kultura książki wkroczyła do Polski wraz z chrześcijaństwem, które niosło ze sobą całe dziedzictwo zachodniej kultury łacińskiej, w tym również jej kulturę piśmienniczą. Bez ksiąg niemożliwe było sprawowanie kultu religijnego – wymagało ono formacji duchowej i edukacji intelektualnej opartej na ich tekście. Każdy nowy ośrodek zakładany przez ludzi Kościoła – zarówno związanych ze środowiskiem katedralnym, jak i monastycznym – wymagał wyposażenia w książki. Były to księgi Pisma Świętego, mszały, psalterze, antyfonarze, graduały ze śpiewami liturgicznymi, legendarze z żywotami świętych i czytaniem ewangelicznymi, a także kalendarze. Instrumentem porozumienia ze światem w kontaktach politycznych i kulturalnych stanowiła wówczas łacina – mówiona i pisana.

Symbolem przynależności Polski do świata chrześcijańskiego stała się wówczas księga liturgiczna. Księga i pismo nabrały wymiaru sakralnego i metafizycznego, a w ich znajomości manifestowała się przynależność do cywilizowanego świata. W pierwszym okresie recepcji rzadkość i tajemniczość ksiąg przydawała im nimbu świętości. Księgi liturgiczne miały też wymiar społeczny i polityczny, niosąc bowiem nowy system wartości, utrwały związane z nim porządek i sankcjonowały władzę monarchy. Najstarsze, importowane książki pojawiły się w Polsce w wieku dziewiątym, jeszcze przed jej chrztem (wraz z wyprawami misyjnymi), ale intensywniejsze ich rozpowszechnienie przyniosła chrystianizacja i związana z nią organizacja szkół. Pierwsze księgi związane z chrztem dotarły do nas z Czech, z księżniczką Dobrawą, która przybyła do Polski w otoczeniu duchownych. Później książki napływały z całej Europy, przywożone przez biskupów i zakonników zakładających nowe placówki kościelne, a także przez dyplomatów, Polaków studiujących w zachodnich uniwersytetach, emigrantów wyznaniowych, a zapewne także przez kupców⁵⁴.

⁵³ Por. S z y m a ń s k i, dz. cyt., s. 417-421.

⁵⁴ Por. P o t k o w s k i, dz. cyt., s. 25n.

Dwory monarchów również stanowiły ośrodki kultury piśmiennej. Dynastia piastowska importowała drogie księgi na własny użytek (kształcenia) oraz w celu wyposażania kaplic; luksusowe księgi pełniły też rolę darów, świadcząc o bogactwie dworu. Od wieku dwunastego funkcjonował mecenat dworów książęcych, możnowładców świeckich i duchownych, służący rozwojowi kultury książki, a stymulowany przez rosnące zapotrzebowanie na ludzi wykształconych w państwie, w dyplomacji, polityce czy w dziedzinie prawa. W środowisku dworskim rozwijała się literatura dziejopisarska, czego przykładem są roczniki Galla Anonima, kronika sporządzona w literackiej formie na dworze Bolesława Krzywoustego i stanowiąca pierwsze opracowanie dziejów Polski piastowskiej (zachowana w odpisach z wieków czternastego i piętnastego). U progu trzynastego wieku powstała na zlecenie Kazimierza Sprawiedliwego kronika mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem – dzieło w formie traktatu historyczno-politycznego, będące świadectwem wielkiej erudycji i napisane pięknie stylizowaną łaciną⁵⁵.

Gdy w wieku dwunastym import książek nie nadążał już za rosnącymi potrzebami, konieczne stało się ich kopiowanie. Powstały wówczas pierwsze rodzime skrytoria w ośrodkach katedralnych w Gnieźnie, Krakowie, Płocku, a następnie w Poznaniu, Lwowie i Toruniu. Wraz z rozwojem miast, z powstawaniem nowych biskupstw i dalszą ekspansją klasztorów benedyktynów, kanoników regularnych i cystersów, którzy przybywali z prestiżowych ośrodków kultury, zaczęto produkować książki także w wielu mniejszych ośrodkach, takich jak na przykład Łowicz, Warszawa, Sandomierz, Łomża, Piotrków, Wiślica czy Opatów⁵⁶. Niestety z tych pierwszych wieków rozwoju kultury nie zachowało się wiele ksiąg; wojny, pożary i grabieże pochłonęły pierwsze cenne zbiory rękopisów⁵⁷.

Nie do przecenienia jest rola organizowanych przez Kościół różnego rodzaju szkół, które stawały się ośrodkami kultury piśmiennej i użytkowania książki. Od wieku trzynastego ziemie polskie pokrywała sieć szkół parafialnych, które przygotowywały do nauki na wyższym szczeblu w szkołach katedralnych, kolegiackich i przyklasztornych. Wraz z napływem ksiąg tworzone w tych ośrodkach pierwsze księgozbiory i biblioteki, otwarte także dla czytelników świeckich, spoza kręgu ludzi Kościoła (między innymi w Gnieźnie, Poznaniu,

⁵⁵ Por. tamże, s. 30; M i k o ł a j c z a k, dz. cyt. s. 76n., 80n.

⁵⁶ Por. M i k o ł a j c z a k, dz. cyt., s. 58-63.

⁵⁷ Posiadamy zaledwie kilka cennych egzemplarzy rękopisów z wczesnego średniowiecza: *Evangeliarz „podróżny”* w zbiorach katedry gnieźnieńskiej, datowany na rok 800, zapisany minuskulą karolińską z glosami marginalnymi wykonanymi półuncjalą irlandzką, jaką posługiwali się misjonarze iroszkoccy, a także krakowski kodeks kazań *Praedicationes* oraz kalendarz liturgiczny datowane na koniec ósmego wieku, *Codex aureus pultoviensis* z jedenastego wieku, *Sakramentarz tyniecki*, dzieło szkoły kolońskiej, pisany srebrem na purpurowym pergaminie, z wieku jedenastego *Pontyfikał biskupów krakowskich* z wieku dwunastego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (por. P o t k o w s k i, dz. cyt., s. 27, 90-99).

Krakowie i Wrocławiu), zachowały się również ślady bibliotek prywatnych z trzynastego wieku. Rozwój edukacji na wyższym szczeblu odegrał ważną rolę w kolejnym etapie recepcji kodeksów naukowych. Księgi te stanowiły wówczas wyposażenie szkół i zawierały pisma z zakresu sztuk wyzwolonych, traktaty prawnicze, filozoficzne i dzieła autorów antycznych (Salustiusza, Terencjusza, Persjusza, Owidiusza, Stacjusza).

Wieki następne, czternasty i piętnasty, są czasem ekspansji książki i pisma. Kontakty Polaków z kościołem zachodnim, relacje z Rzymem i innymi ośrodkami kultury wysokiej sprzyjały rozwojowi kultury piśmienniczej. Rodzime zaplecze naukowe wzbogacali szczególnie ci, którzy studiowali w ośrodkach francuskich i włoskich, skąd przywozili literaturę fachową⁵⁸. Książka zaczęła wówczas docierać do szerszych grup społeczeństwa, głównie do przedstawicieli administracji państwa i do rozwijającej się nowej warstwy mieszczańskiej – była już wówczas nie tylko zjawiskiem związanym ze sferą sacrum, lecz także narzędziem fachowej pracy umysłowej i działalności zawodowej. Stała się instrumentem komunikacji społecznej, formą utrwalania i przekazywania tradycji, treści kulturowych, a nawet służyła rozrywce. Stanowiła podstawę kultury szkolno-literackiej i jako fachowy podręcznik wspomagała pracę prawnika, medyka czy plebana. W okresie tym rozwijało się piśmiennictwo fachowe oraz publicystyka kościelno-polityczna, religijno-społeczna, dydaktyczno-rozrywkowa i historyczno-geograficzna⁵⁹.

Przełomowe znaczenie dla rozwoju polskiej kultury intelektualnej i piśmienniczej miało założenie przez Kazimierza Wielkiego w roku 1364 Studium Generale o profilu prawniczym w celu kształcenia kadr urzędniczych, a później odnowienie tej uczelni przez Jagiełłów. Kraków stał się centrum życia kulturalnego i naukowego, a powstanie środowiska naukowego sprzyjało również rozwojowi zaplecza związanego z produkcją książki (między innymi pergaminu). Kopiuwane manuskrypty rozchodziły się po całym kraju i docierały na prowincję, gdzie w wiejskich kościołach, za pośrednictwem plebana czy wikarego, nauczyciela lub pisarza miejskiego, spełniały swoją kulturotwórczą rolę. W większych ośrodkach mistrzowie i zamożniejsi studenci gromadzili własne księgozbiory – jako niezbędne narzędzie pracy lub z bibliofilskiego zamiłowania. Biblioteki kolegów uniwersyteckich wypożyczali książki (na przykład zbiory kazań czy teksty teologii praktycznej). Rozpowszechniano przede wszystkim teksty potrzebne w szkołach i lektury uniwersyteckie. Niekiedy ubożsi nauczyciele i studenci, a także duchowni samodzielnie prze-

⁵⁸ Znaną bibliotekę słynnych postaci, takich jak: mistrz Wincenty Kadłubek, erudyta wykształcony w Paryżu i Orleanie, jego następca na biskupstwie krakowskim Iwo Odrowąż, który studiował w Paryżu i Bolonii, oraz biskupi Tomasz Strzępiński, Stanisław Ciołek i Zbigniew Oleśnicki (por. tamże, s. 183-191).

⁵⁹ Por. tamże, s. 223.

pisywali manuskrypty na własne potrzeby – z oszczędności bądź w celach zarobkowych⁶⁰. Ważnym czynnikiem stymulującym rozwój kultury piśmiennej w piętnastym wieku był dwór królewski, który za sprawą unii polsko-litewskiej stał się ośrodkiem kierującym chrystianizacją podległych mu nowych ziem. Pojawiło się wówczas ogromne zapotrzebowanie na wykształcone kadry oraz na księgi, zwłaszcza liturgiczne. Królowa Jadwiga zatrudniała wówczas świeckich pisarzy-kopistów (zwanych katedralsami) i iluminatorów, by zaopatrywać w księgi Kościół tworzący się na Litwie i Rusi.

Tragiczną historię państwa polskiego dzieliła również książka. Wydarzenia dziejowe, począwszy choćby od potopu szwedzkiego, poprzez zabory, powstania i następujące po nich represje, również w postaci konfiskaty majątków, po drugą wojnę światową, niosły ze sobą ciągłe rabunki bibliotek i powodowały przemieszczanie zbiorów, utrudniające ich opracowanie⁶¹. W dwudziestoleciu międzywojennym uczeni polscy pielgrzymowali do Rosji w celu badania skonfiskowanych, nieopracowanych zbiorów. Ostatnia wojna spowodowała regres nauki polskiej w badaniach nad zbiorami rękopiśmiennymi – nie oszacowano dotychczas, co z nich się zachowało, a co przepadło⁶². Dobitym przykładem dramatycznych dziejów książki w Polsce mogą być losy cennej pracy *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej*. Jej druk przerwała wojna, która pochłonęła również wiele z opisanych w tej pracy zbiorów. Współautorka książki, Maria Hornowska, zginęła w powstaniu warszawskim⁶³. W roku 1944 Niemcy przeprowadzili celowe niszczenie bibliotek w Warszawie (a także w innych miastach). Spalili kolekcję Biblioteki Narodowej – największą w Polsce kolekcję książek rękopiśmiennych – w posiadaniu której znajdowało się około

⁶⁰ Ciekawym przykładem pracy kopisty może być działalność św. Jana Kantego, który wolne chwile wykorzystywał na przepisywanie ksiąg, by ułatwić do nich dostęp studentom (por. J. S w a t e k, *Kolofony św. Jana Kantego w rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 14(1967), s. 192). „Głównym celem, dla którego podjął tak wielki trud kopisty, były potrzeby zdobywania wiedzy przez młodzież akademicką na Uniwersytecie Krakowskim”. R.M. Z a w a d z k i, *Św. Jan z Kęt – nauczyciel i kapłan (1473-1973)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 22(1975) nr 6, s. 8.

⁶¹ Trud takiego opracowania podjął wybitny historyk Joachim Lelewel, lecz nie zdążył doprowadzić swojej pracy do końca (por. J. S o s z y Ń s k i, *Kilka refleksji na temat średniowiecznych rękopisów w zbiorach polskich i stanu ich opracowania*, w: *De nuptiis philologiae et libri manuscripti. Czyli co nowego mówią rękopisy. Zbiór studiów*, red. A.P. Lew, P. Pludra-Żuk, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2016, s. 29).

⁶² Jednym ze źródeł, na podstawie których można odtworzyć zawartość dawnych księgozbiorów, są katalogi bibliotek. Najstarszym zachowanym w Polsce spisem ksiąg jest inwentarz biblioteki katedralnej w Krakowie (działała tam szkoła katedralna) z lat 1101-1110 (zob. R. N o w i c k i, *Straty książek w powojennej Polsce*, w: *Dziedzictwo utracone – dziedzictwo odzyskane*, red. nauk. A. Kamler, D. Pietrzkiewicz, Aspra, Warszawa 2014, s. 273-288).

⁶³ Zob. M. H o r n o w s k a, H. Z d z i t o w i e c k a - J a s i e Ń s k a, *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej*, Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1947, s. III-V.

tysiąca rękopisów średniowiecznych, w tym zbiory zrabowane po powstaniach przez Rosję⁶⁴ i częściowo odzyskane przez Polskę w latach 1923-1934. Szacuje się, że w rodzimych zbiorach, w około dziewięćdziesięciu instytucjach państwowych i kościelnych, zachowało się do dziś około 8200 jednostek książki rękopiśmiennej⁶⁵. Większość z zachowanych rękopisów średniowiecznych stanowią egzemplarze pochodzące z piętnastego wieku.

BADANIA NAD RĘKOPISAMI PROWADZONE NA KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM

Na zakończenie warto wspomnieć, że w badaniach nad rękopisami i dokumentami rękopiśmiennymi, a zwłaszcza nad ich zbiorami polskimi, ważny udział mają instytucje działające na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim: Międzywydziałowy Zakład Historii Kultury w Średniowieczu oraz Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych, a także Wydział Filozofii, gdzie w latach 1946-1976 Stefan Swieżawski rozwinął mediewistykę filozoficzną, w ramach której ukształtowała się tradycja badań nad rękopiśmiennymi źródłami filozoficznymi i rodzaj szkoły edytorskiej.

Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych jest instytucją naukową, która zajmuje się badaniem i dokumentacją ocalałych zbiorów znajdujących się w archiwach, bibliotekach i muzeach kościelnych. Placówka ta prowadzi centralną ewidencję archiwów i bibliotek kościelnych, stanowiąc zarazem centrum informacji i poradnictwa dla tych bibliotek. Wyniki podejmowanych w niej badań publikowane są w czasopiśmie „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”. Ośrodek gromadzi także źródła (w postaci mikrofilmów) do dziejów Kościoła katolickiego na kresach wschodnich Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej⁶⁶.

Międzywydziałowy Zakład Historii Kultury w Średniowieczu (działający obecnie pod nazwą Ośrodka Historii Kultury w Średniowieczu) skupiał

⁶⁴ W większości zbiory te umieszczono w Cesarskiej Bibliotece Publicznej, w Ermitażu. Obejmowały one 13000 egzemplarzy rękopisów pochodzących ze zbiorów tworzonych w wieku osiemnastym i w pierwszym trzydziestolecu wieku dziewiętnastego, z zasobów Biblioteki Załuskich, z bibliotek warszawskich oraz części biblioteki puławskiej Czartoryskich. Wymienia się wśród tych egzemplarzy 426 rękopisów pergaminowych z wieków od jedenastego do szesnastego i około pół tysiąca rękopisów papierowych z wieków piętnastego i szesnastego, co stanowiło 91% zbiorów rękopisów starszych przedwojennej Biblioteki Narodowej (por. J. K a l i s z u k, *Rekonstrukcja księgozbioru zniszczonego: Przykład przedwojennego zbioru średniowiecznych rękopisów łacińskich biblioteki Narodowej*, w: *De nuptiis philologiae et libri manuscripti*, s. 52-57).

⁶⁵ Por. S o s z y ń s k i, dz. cyt., s. 26-28.

⁶⁶ Informacja o Ośrodku Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych na stronie internetowej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, <http://www.kul.pl/o-osrodku,11315.html>.

wybitnych mediewistów (między innymi Stefana Swieżawskiego, Mariana Kurdziałka, Władysława Seńko, Joannę Judycka i Stanisława Wielgusa). We współpracy z Instytutem Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk realizował plan badań zespołowych nad średniowiecznymi naukowymi tekstami rękopiśmiennymi (ze szczególnym uwzględnieniem zbiorów polskich). Opracowano wiele edycji krytycznych tekstów z zakresu filozofii (głównie komentarzy do pism Arystotelesa), filozofii przyrody i teologii (przede wszystkim komentarzy biblijnych), a także prawa i medycyny średniowiecznej. Przedmiotem szczegółowych badań prowadzonych w Zakładzie były zwłaszcza dzieła takich autorów średniowiecznych, jak: Jan Elgot, Jan Dąbrówka, Benedykt Hesse, Stanisław z Zawady, Jan Isner, Stanisław ze Skarbimierza, Jan Kanty, Maciej z Łabiszyna, Henryk z Hesji, Mikołaj z Dinkelsbühl, Nicolaus Peripateticus, Konrad z Soltau, Aleksander z Hales, Michał Falkener z Wrocławia, Jan z Raciborska, Johanes z Dambach, Jan ze Słupczy, Augustinus de Ancona, Jan Burydan czy Marsyliusz z Inhgen. Edycje i wyniki badań prowadzonych w Zakładzie publikowane są we własnej serii wydawniczej „Acta Mediaevalia”⁶⁷.

Chociaż w średniowiecznej Europie tylko niewielki procent społeczeństwa miał dostęp do książki (większość bowiem stanowili odbiorcy słowa mówionego, na których w pewnym stopniu oddziaływała także ikonografia znajdująca się na ścianach świątyń), to wywarła ona jednak ogromny – bezpośredni bądź pośredni – wpływ na ukształtowanie się europejskiej tożsamości kulturowej.

⁶⁷ Zob. M. S o c a ł a, *40-lecie redakcji „Acta Mediaevalia”*, „Acta Mediaevalia” 25(2014), s. 8-20.